


# PRZEGLĄD POŻARNICZY

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK



POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 84-30. Tel. osob. Redaktora 154-45.  
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 235.

PRENUMERATA: Rocznie (z przesyłką) 15 zł. Półrocznie 8 zł. Kwartalnie 4 zł. 50 gr. Numer pojed. 75 gr.  
Ceny ogłoszeń przesyła Administracja na żądanie.

Rok XI.

Warszawa, dn. 25 lipiec 1925 r.

Nr. 11

## Z naszych wspomnień.

Jednostka czy zespół zbiorowy po latach dochodzą do chwil, w których dokonywują przeglądu dorobku, przysporzonego pracą swą w pewnym minionym okresie czasu, a chwile takie zwykliście mienić jubileuszami. Im zaś więcej lat w pracy przebytych mamy poza sobą, tem tworzy się większa wiazanka wspomnień, a niechybnie i czynów spełnionych, tem zwiększa się zakres przeglądu, jaki dokonać nam wypada.

Skromna lecz pełna treści jest wiazanka wspomnień, jakie złożyły się na jubileusz dziesięciolecia „Przeglądu Pożarniczego“.

Okres dziesięciolecia jest może zbyt krótki, aby podnosić specjalnie jego znaczenie i jeśli postanowiliśmy okres ten upamiętnić obchodem jubileuszowym, to skłoniły nas okoliczności, o których niepodobna na tem miejscu nie wspomnieć.

Pismo powstało jeszcze w okresie niewoli narodu w roku 1913-ym \*), a jego założycielem był obecny prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej p. Bolesław Chomicz. W odmiennych warunkach politycznych, przy represjach, jakimi zaborcy na każdym kroku prześladowali organizacje strażackie, przy niezliczonych innych trudnościach, powołanie do życia organu strażactwa, który w niewoli i w latach żywiołowego rozrostu pożarnictwa we własnym Państwie spełniał i spełnia swą rolę krzepiciela ducha, krzewiciela wiedzy, a łącznika we wszelkich sprawach korporacyjnych, poczytywać należy za wielki czyn, zasługujący na uznanie i pamięć szczególnie teraz wobec zagadnień, roztaczających się dziś przed zorganizowane już strażactwem polskim. Scementowanie bowiem korporacyjne strażactwa, jego usprawnianie fachowe i uobywatelnienie państwowe w przejawach, jakich dziś jesteśmy świadkami, nastąpiło, niewatpliwie, dzięki już ówczesnym poczynaniom organizacyjnym, których tak cenne dowody złożył p. prezes B. Chomicz przez stworzenie pisma fachowego i nadanie mu kierunku, a których nadto chlubne świadectwa widzimy dziś na gruncie prac zjednoczonego strażac-

stwa pod Jego światłem, niezmordowanem pełnem samozaparcia się i poświęcenia kierownictwem.

To też po latach dziesięciu uczczenie zasług założyciela i pierwszego redaktora „Przeglądu Pożarniczego“ p. prezesa Bolesława Chomicza stało się nieodzowne ku utrwaleniu wspomnień, na wiazankę których składają się w pierwszej mierze — wdzięczność, hołd i uznanie dla pierwszego pioniera pisma.

Obok zaś tego podstawowego założenia uroczystości jubileuszowej należało dokonać przeglądu dorobku, zdobytego pracą lat ubiegłych, aby w odmiennych warunkach organizacyjnych stworzyć program pracy na przyszłość najbliższą, a najgodniej odpowiedzieć zadaniem, roztaczającym się przed pożarnictwem polskim.

Przybyli więc w dniu 22-im czerwca r. b. do szczupłego lokalu Głównego Związku Straży Pożarnych zaproszeni przez nas czołowi przedstawiciele strażactwa: członkowie Rady Naczelnej Głównego Związku i członkowie Zarządu Głównego Związku Florjańskiego, jako tej organizacji, przy której wznowiono działalność „Przeglądu Pożarniczego“ w roku 1917-ym oraz członkowie Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu“, przedstawiciele instytucji współdziałających z rozwojem pożarnictwa, a więc: Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych z prezesem p. A. Doermanem na czele i Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń z prezesem Rady p. Z. Choromańskim. Ogółem zebrało się czterdzieści kilka osób.

Pierwszy przemawiał p. Leon Ostaszewski, długoletni redaktor „Przeglądu Pożarniczego“ w latach 1917-ym — 1921-ym i w słowach zwięzłych i żywych omówił warunki, w jakich pismo powstało, dzieje jego rozwoju i niespożyte zasługi założyciela i pierwszego redaktora prezesa B. Chomicza. Kończąc swe głęboko ujęte przemówienie p. L. Ostaszewski oświadczył, iż Komitet Redakcyjny jednogłośnie uchwałą postanowił w celu uczczenia i upamiętnienia zasług prezesa B. Chomicza ufundować do lokalu wydawnictwa Jego portret. Wówczas to dwaj członkowie Komitetu Redakcyjnego: sędziwy pionier pożarnictwa p. Emil Balcer — prezes Straży Łowickiej i zasłużony działacz p. Jakób Kon — prezes Straży Częstochowskiej i prezes Związku woj.

\*) Dziesięciolecie „Przeglądu“ przypadło dlatego w roku bieżącym, że w latach 1915-ym i 1916-ym wydawanie pisma było przerwane.

Kieleckiego, zawiesili portret prezesa. Aktowi temu towarzyszyły żywe oklaski obecnych. Jednocześnie p. L. Ostaszewski odczytał adres podpisany przez członków Komitetu Redakcyjnego i wręczył go prezesowi wraz z numerem wydania jubileuszowego w skromnej teczce.

Treść adresu brzmi:

*Założycielowi i pierwszemu redaktorowi  
„Przeglądu Pożarniczego“*

*Prezesowi Głównego Związku Straży Pożarnych  
Rzeczypospolitej Polskiej*

*BOLESŁAWOWI CHOMICZOWI*

*Twórcy organizacyjnych podstaw  
pożarnictwa polskiego*

*Krzewicielowi idei samopomocy społecznej*

*Komitet Redakcyjny „Przeglądu Pożarniczego“.*

Długotrwałe oklaski były świadectwem, z jakim uznaniem ten treściwy adres spotkał się wśród obecnych przedstawicieli całego strażactwa.

Gdy oklaski umilkły powstał prezes B. Chomicz i w nad wyraz serdecznych słowach zwrócił się do długoletniego redaktora a swego następcy p. L. Ostaszewskiego, podnosząc jego zasługi, jakie położył nad dalszym doskonaleniem dzieła, które On zapoczątkował w chęci służenia rozwojowi dziedziny pożarnictwa tak doniosłej dla bytu Państwa; z kolei zwrócił się również prezes do obecnego redaktora z gorącymi i serdecznymi życzeniami, iżby przez długie lata kierował pismem, wiodąc je ku stałemu doskonaleniu.

Następnie redaktor S. Pałowski podniósł, że dotychczasowe wyniki w powodzeniu pisma zawdzięcza stałej współinicjatywie prezesa Chomicza, który nie szczędzi nigdy swych cennych, pełnych doświadczenia rad i wskazówek. Omawiając zaś w ogólności zadania pisma na przyszłość najbliższą redaktor S. Pałowski zwrócił uwagę na czynione

już obecnie przygotowania do częstszego wydawania pisma, aby mogło ono wśród tak licznych rzesz strażactwa nie tylko omawiać stale i aktualnie sprawy bieżące, ale przekazać jaknajwięcej doświadczenia i wiedzy fachowej, krzewiąc jednocześnie w duchu państwowo-twórczym najróżnorodniejsze podstawowe zagadnienia gospodarcze, państwowe, samorządowe i t. p.

Odczytał redaktor telegramy i listy od osób, które przybyć nie mogły.

Przemawiali jeszcze prezes Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń p. Antoni Doerman, podnosząc ważką rolę pisma w okresie powojennych zadań roztaczających się przed jednostkami, pragnąciami doskonalić całe społeczeństwo, oraz prezes Związku Małopolskiego, Andrzej ks. Lubomirski, składając treściwe życzenia.

Następne trzy godziny tego pamiętnego wieczoru spędzili uczestnicy obchodu jubileuszowego na ożywionej pogawędce, podejmowani przez wydawnictwo. Nie brakło podniosłych toastów, wśród których na pierwszym planie toastowano na cześć założyciela pisma — prezesa B. Chomicza.

W tym krótkim opisie sprawozdawczym zmuszeni byliśmy pominąć treść wzmiarkowanych przemówień, dotyczących powstania „Przeglądu“, zasług założyciela i zadań pisma na przyszłość najbliższą. W innych może nieco słowach, ale te same treści znajdują to Czytelnicy w naszym zeszytzie jubileuszowym, wydanym ku utrwaleniu tych wspomnień, wiązką których stała się podniosła chwila naszej uroczystości jubileuszowej.

Chwila ta pozostanie, niewątpliwie, w trwałej pamięci obecnych, a tą drogą przeniknie również choć w cząstce do świadomości sympatyków zadań i idei, którym wszyscy w miarę sił swoich służymy.

A gdy po latach dalszej pracy i działalności ożyją znowu wspomnienia lat minionych ich wiązanka będzie jeszcze bogatsza i więcej treściwa, a pamięć skromnych dowodów wdzięczności, hołdu i uznania, któreśmy teraz złożyli twórcom jedynej dziś w Polsce organu pożarnictwa, będzie nas zawsze napawała radością.

## Z żałobnej karty.

### Ś. p. Jan Gryniewicz.

W dniu 4-ym maja b. r. zmarł nagle podczas przybycia wszystkich straży w Skarżysku do kościoła na nabożeństwo z racji święta strażackiego, ś. p. druh Jan Gryniewicz, przeżywszy lat 46.

Ś. p. druh Jan Gryniewicz był organizatorem trzech straży, między innej Kolejowej Straży Pożarnej w Skarżysku, której był naczelnikiem do dnia 1-go października 1922, w którym to czasie został mianowany przez zarząd członkiem honorowym i dekorowany żetonem za wysługę 20-tu lat.

W kondukcje pogrzebowym wzięły udział drużyny strażackie: Kolejowa ze sztandarem, Wojskowej Wytwórni Amunicji i delegacja Straży Kolejowej w Radomiu.

Przybyli również przedstawiciele Polskiego Związku Zawodowego, T-wa Gimn. „Sokół“ ze sztandarem.

Nad grobem żegnali zwłoki zmarłego ks. proboszcz Jan Węgliński, ks. wikary Piotr Wysocki i prezes Związku Zawodowego p. P. Brzozowski.

W zmarłym drużyna straciła dzielnego pioniera idei pożarnictwa, to też śmierć Jego bolesnym odbiła się echem wśród miejscowego społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

### Ś. p. Stanisław Lasota-Węgler.

Dnia 2-go czerwca r. b. zmarł ś. p. druh Stanisław Lasota-Węgler, topornik Warszawskiej Harcerskiej Drużyny Pożarnej, przeżywszy lat 20. W zmarłym Harcerska Drużyna Pożarna utraciła dobrego współtowarzysza pracy i dzielnego strażaka - ochotnika.

Dnia 6-go czerwca odbyło się wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze na cmentarz Powązkowski. W pogrzebie wzięły udział rodzina, znajomi, koledzy ze szkoły budowlanej, dokąd zmarły uczęszczał i harcerze - strażacy ze swym naczelnikiem.

## Konie Ochotniczej Straży w Pruszkowie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pruszkowie (pow. Warszawski) posiada własne konie, które zapewniają jej możliwość wyruszenia do pożaru. Konie te straż wynajmuje magistratowi lub osobom postronnym, przyczem jeśli wybuchnie w dzień pożar i nastąpi alarm, to woźnica skierowuje się z końmi niezwłocznie do remizy straży. W nocy konie, będąc niezatrudnione, mogą być oczywiście w razie alarmu w każdej chwili użyte.

Ciekawe jest pytanie, jakie korzyści osiąga w ten sposób straż, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie wydatki związane z utrzymywaniem tych koni, a więc ich żywienie, wynagrodzenie woźniców i t. p.

Jesteśmy właśnie w posiadaniu odpowiedniego sprawozdania rachunkowego, udzielonego przez komendanta Straży Pruszkowskiej druha W. Chełmińskiego. Sprawozdanie to, obejmujące okres od dnia 1-go stycznia do dnia 1-go czerwca r. b., wyjaśnia nam tę kwestję i dlatego streścimy go na tem miejscu w tem przeświadczeniu, iż zainteresuje ono nasze straże pożarne ochotnicze i ich kierowników.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego Straż Pruszkowska posiadała 5 koni, od dnia zaś 1-go maja liczba ta wzrosła o jednego konia, a więc Straż posiada ich obecnie sześć. W okresie, gdy posiadano 5 koni straż jednak wynajmowała zawsze dodatkowo jeszcze jednego konia, tak, że w okresie tych pięciu miesięcy pracowało stale 6 koni.

Dochód osiągnięty przez 5 miesięcy z wynajmu koni jest następujący. Od magistratu otrzymano ogółem za wynajem koni zł. 5.807 gr. 50, przyczem płaca dzienna jednej pary koni z woźnicą i wozem za 8-godzinnny dzień roboczy stanowi 16 złotych. Od różnych osób otrzymano w tym czasie za wynajem zł. 120, a więc razem osiągnięto kwotę zł. 5.927 gr. 50. Po odliczeniu zaś zarobku konia donajętego w sumie 518 zł. pozostaje po stronie przychodu suma zł. 5.409 gr. 50. W tym czasie wydatki wyniosły ogółem zł. 4.717 gr. 44, przyczem wydano na: żywienie koni 2.143 zł. 4 gr., na wynagrodzenie woźniców 1.447 zł., na kucie koni i amortyzację inwentarza zł. 547 gr. 75, na wydatki gospodarcze (oświetlenie, wynajem stajni i t. p. 164 zł. 60 gr. i na amortyzację inwentarza żywego i martwego 415 zł. 5 gr.). Z powyższego zaś wynika, że dzienny koszt utrzymania jednego konia z obsługą i wozem wynosi 6 złotych, przyczem stanowią: żywność 2 zł. 73 gr., obsługa 1 zł. 84 gr., kucie i reperacje inwentarza 70 gr., wydatki gospodarcze 21 gr. i amortyzacja 52 gr..

Czysty zysk osiągnięty przez Straż Pruszkowską z utrzymywania koni wyniósł zatem w okresie tych pięciu miesięcy 692 zł. 6 gr., przyczem dzienny zarobek jednego konia stanowi 88 groszy.

Oczywiście do zysków straży pośrednich należy jeszcze doliczyć używanie koni na wyjazdy do pożarów, których w okresie sprawozdawczym (5-ciu miesięcy) było 10, oraz pracę koni przy załatwianiu różnych czynności gospodarczych straży.

Nasuwa się jednak pewna uwaga, iż płaca dzienna stosowana przez magistrat m. Pruszkowa,

który niemal wyłącznie korzysta z koni straży, a wynosząca 16 złotych dziennie za pracę koni z wozem i obsługą jest stanowczo za niska. Tabor m. st. Warszawy liczy dziennie za parę koni 25 zł.. Dodać przytem wypada, że do obecnych kosztów utrzymania koni należałoby doliczyć koszt administracji. Jest on tu nie brany pod uwagę, lecz gdyby go uwzględnić, to zyski straży spadałyby się niemal do zera. Jeśli koszty administracyjne w placówce, jaką jest ochotnicza straż pożarna nie są brane pod uwagę, to odpowiednie sumy powinny zwiększyć dochód straży. Prywatni przedsiębiorcy przewozowi utrzymują z pracy koni, siebie i rodziny, więc temwięcej placówka dobra publicznego może i powinna dążyć do osiągnięcia większych zysków — niżli te, które, po odliczeniu ewentualnych kosztów administracji, stają się bardzo minimalne. Sądziemy przeto, że magistrat m. Pruszkowa weźmie pod rozwagę i niedostateczną płacę odpowiednio zwiększy.

Niewątpliwie zainteresowałyby — Czytelników pytania, w jaki sposób i od jakiego czasu Straż w Pruszkowie doszła do posiadania koni i w jaki sposób zapewniła sobie stałe ich zarobkowanie

Jak się dowiadujemy Straż Pruszkowska nabywała konie z własnych funduszków. I tak w pierwszej połowie 1924-go roku zakupiła 2 konie, w drugiej połowie tegoż roku jeszcze jedną parę koni; na początku roku bieżącego zakupiono 5-go konia, a z dniem 1-ym maja r. b. Straż posiadała szóstego konia.

W sprawie zarobkowania okazuje się, że straż zyskała od magistratu przywilej, że jej konie będą w pierwszej mierze wynajmowane.

W imię bezstronności wypada jedynie wzmiankować tu, że z braku stajni przy remizie straży konie znajdują się w odległości około 1-go kilometra od remizy, co uznać należy za szczegół ujemny. Miała jednak Straż Pruszkowska w roku bieżącym już 14 wyjazdów do pożarów i jak stwierdza naczelnik druha W. Chełmiński zawsze zdążono przeprowadzić konie przed zebraniem się członków straży.

O ileż to pomyślniejsze okazuje się więc, jak widzieliśmy z powyższego, takie rozwiązanie sprawy sił pociągowych na wypadek alarmu w porównaniu do chronicznego braku koni w razie pożaru w wielu ochotniczych placówkach strażackich w naszych miastach i miasteczkach.

## Samorządy a pożarnictwo.

### Zalecenia p. wojewody kieleckiego.

Niezwykłe ważne i trafne w swem ujęciu, nacechowane troską o dobrobyt ludności zalecenia w sprawach obrony przeciwpożarowej wydał ostatnio Pan Wojewoda Kielecki Manteuffel do pp. przewodniczących wydziałów powiatowych

i prezydentów miast (wydzielonych z powiatów) pismem swem z dnia 14-go czerwca r. b. Nr. 1644/4/III, które tu w całości przytaczamy. Wyrażamy zarazem przeświadczenie, że zalecenia poniższe spotkają się ze zrozumieniem czynników zainteresowanych, które dołożą wszelkich starań, iżby je corychlej w czyn zamienić.

Zalecenia Pana Wojewody Kieleckiego zyskają, niewątpliwie, swój oddźwięk i w innych województwach Rzeczypospolitej.

\*\*

„Związek Straży Pożarnych woj. Kieleckiego zwrócił się do mnie z prośbą o wydanie szeregu zarządzeń, mających na celu ujednostajnienie przepisów w sprawie organizacji i subsydjowania straży pożarnych na terenie całego województwa.

Uznając słusność dezyderatów podanych w memorjale tego Związku i zważywszy na brak rozporządzeń administracyjnych, normujących w pełni sprawy przeciwpożarowe, zalecam Panom Przewodniczącym i Prezydentom, by w poszczególnych jednostkach samorządowych zechcieli spowodować uchwały w myśl postulatów poniżej zamieszczonych, które choć częściowo wypełnią luki, jakie dają się odczuwać na polu pożarnictwa.

Wydziały Powiatowe asygnują i przekażą do Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego z kredytów nieprzewidzianych wydatków kwotę na utrzymanie instruktora związkowego w danym powiecie, który będzie lustrował i szkolił strażę, oraz organizował kursy pożarnicze do czasu uchwalenia przez sejmik kredytów na całkowite utrzymanie własnego instruktora. Wydziały, które posiadają instruktorów pożarnictwa przekażą przyznane sumy Związkowi w celu materialnego uzależnienia instruktorów od Związku, który jednocześnie przeprowadza fachową kontrolę nad ich pracami.

Poszczególne sejmiki i miasta wydzielone zapiszą się do Związku Straży Pożarnych jako organizacji, mającej na celu zjednoczenie straży pożarnych w jednolitą korporację i organizowanie obrony od pożarów.

Kredyty na zasiłki dla istniejących straży i na zakładanie nowych winny być przekazywane Okręgowi Związkowi, jako dokładnie poinformowanym o potrzebach i sprawności poszczególnych straży.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne magistraty większych miast winny utrzymywać kosztem miasta pogotowia (płatne) złożone z kilku, lub kilkunastu ludzi przy strażach ochotniczych i pod ich dowództwem. Pogotowia te korzystają z rekwizytów straży ochotniczej i mają do dyspozycji konie przeznaczone przez magistrat.

Obowiązkiem gmin miejskich i wiejskich powinno być zaopatrzenie danej miejscowości w dostateczną ilość zbiorników wody i zorganizowanie periodycznego wycieru kominów przez fachowców.

W powiatach nieutrzymujących instruktorów pożarniczych, inspektorzy samorządowi zorganizują komisje przeciwpożarowe, których zadaniem będzie nałożenie na grono ludzi obowiązku czuwania w danej gminie nad bezpieczeństwem od pożarów, podstawą finansową oraz zwiększeniem liczby straży.

Pp. Starostowie zechcą spowodować uchwały gromad wiejskich, postanawiające założenie straży

pożarnych, z wyznaczeniem funduszków składkowych na ich wyekwipowanie.

W miejscowości, gdzie gromady wioskowe wbrew art. 278 § 8 ustawy o samorządzie gmin z 1864 r. nie zechcą uchwalić składek na założenie straży, Starostwo winno zarządzić przymus posiadania wyznaczonych narzędzi przeciwpożarowych, a opornych pociągać do odpowiedzialności.

Dla sprawdzenia czy narzędzia są faktycznie w pogotowiu Starostwo winno nakładać obowiązek na władze gminne czynienia alarmów fałszywych. Na winnych niestawienia się bezzwłocznego z przepisami narzędziami, bez usprawiedliwionej przyczyny, należy nakładać kary na zasadzie art. 219 i 299 powyższej ustawy.

Pp. Przewodniczący zechcą zarządzić, by gminy w tych miejscowościach, gdzie są strażę, nakładały obowiązek na właścicieli dostarczania strażom do pożarów odpowiedniej ilości koni bezzwłocznie po alarmie, wzamian za zwolnienie tych koni od podwód i zabezpieczenie przez sejmik strat w razie wypadku z końmi, kiedy te są w dyspozycji straży. W miastach należy zalecić magistratom zorganizowanie dostarczenia strażom koni na koszt miasta.

Na organa policji państwowej należy nałożyć obowiązek dopilnowania ścisłego przestrzegania rozporządzeń przeciwpożarowych, a winnych niezastosowania się pociągnąć do odpowiedzialności sądowej“.

Wojewoda Kielecki (—) **Manteuffel“.**

## Sejmikowa Komisja Pożarnicza w Janowie Lubelskim.

Dnia 22-go maja r. b. odbyło się w Janowie-Lubelskim 1-e posiedzenie sejmikowej komisji pożarniczej.

Z uwagi na stale wzrastające i pogłębiające się współdziałanie samorządów w akcji obrony pożarowej, poświęcamy chętnie nieco więcej uwagi sprawozdaniu z rzeczoności posiedzenia, przyczem podajemy w dosłownem brzmieniu uchwalony regulamin rzeczoności komisji.

Na specjalną uwagę zasługuje wytknięcie przez komisję zadań, na czoło których wysunięto sprawę zorganizowania Związku Okręgowego i wyraźnie podkreślono konieczność współpracy z tym Związkiem. Niemniej na uznanie zasługuje również uchwała o kontakcie z Wojewódzkim Związkiem Straży Pożarnych, co jest dowodem docenienia przez samorząd konieczności ścisłego współdziałania z zorganizowanym strażactwem.

\* \* \*

Po zreferowaniu projektu regulaminu przez p. G. Świdę i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad poszczególnymi artykułami, komisja uchwaliła jednogłośnie następujący regulamin Komisji Pożarniczej Sejmiku Powiatowego w Janowie Lubelskim.

Art. 1. Komisja Pożarnicza, powołana przez Sejmik na podstawie art. 17 p. b. dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej, działać ma zgodnie z niniejszym regulaminem; jest ona organem wnioskodawczym i opiniodawczym Sejmiku i samodzielnie na zewnątrz występować nie może.

Art. 2. Zadaniem Komisji Pożarniczej jest opieka nad akcją przeciwpożarną na terenie powiatu Janowskiego.

W szczególności do zakresu działania Komisji Pożarniczej należy:

- 1) zorganizowanie Związku Okręgowego Straży Pożarnych działających na terenie powiatu i współpraca z tym Związkiem;
- 2) wyjednywanie subsydjów z funduszków Powiatowego Związku Komunalnego na akcję przeciwpożarową;
- 3) subsydjowanie istniejących i nowopowstających straży pożarnych w powiecie Janowskim;

4) współdziałanie w organizowaniu kursów, pokazów i popisów strażackich;

5) propagowanie akcji przeciwpożarowej w poszczególnych gminach powiatu Janowskiego;

6) załatwianie wszelkich spraw z dziedziny pożarnictwa, przekazanych Komisji przez Sejmik lub Wydział Powiatowy.

Art. 3. Komisja pożarnicza składa się z przewodniczącego i czterech członków; przewodniczącego komisji i członków wybiera sejmik zwykłą większością głosów ze swego grona, lub z pośród mieszkańców powiatu, mających prawo wybieralności do Rad gminnych. Komisja ma prawo kooptować do swego grona dwóch przedstawicieli poszczególnych straży ogniowych, działających na terenie powiatu.

Art. 4. Mandaty członków komisji pożarniczej (również i kooptowanych) ważne są na czas trwania kadencji sejmiku; członek komisji, który opuści trzy bezpośrednio po sobie następujące posiedzenia bez usprawiedliwienia traci mandat; odnośny fakt ustala komisja w protokole danego posiedzenia. W razie wygaśnięcia mandatu członka komisji przed upływem kadencji sejmiku (np. z powodu rezygnacji, choroby i t. p.) — sejmik wybiera na jego miejsce nowego członka, (zwent przewodniczącego komisji); na miejsce ustępującego członka kooptowanego — komisja ma prawo powołać innego przedstawiciela miejscowych straży ogniowych.

Art. 5. Przewodniczący komisji pożarniczej reprezentuje ją wobec wydziału powiatowego i sejmiku, kieruje biegiem prac komisji, układa porządek dzienny posiedzeń, przewodniczy na nich i podpisuje wraz z sekretarzem protokoły posiedzeń. W razie nieobecności przewodniczącego na danym posiedzeniu — komisja wybiera na to jedno posiedzenie przewodniczącego ze swego grona. Przewodniczący lub upoważniony przez niego członek komisji ma prawo uczestniczyć w posiedzeniach wydziału powiatowego i sejmiku z głosem doradczym w sprawach należących do zakresu działania komisji pożarniczej. Funkcje sekretarza komisji pełni z urzędu sekretarz wydziału powiatowego lub jego zastępca.

Art. 6. W posiedzeniach komisji pożarniczej mają prawo brać udział z głosem doradczym: przewodniczący wydziału powiatowego, delegowany w razie potrzeby członek wydziału powiatowego, miejscowy instruktor okręgowy straży pożarnych, oraz przedstawiciele poszczególnych straży ogniowych działających na terenie powiatu Janowskiego; nadto może być obecny każdy z członków wydziału powiatowego, ale bez prawa głosu. Komisji pożarniczej przysługuje prawo w porozumieniu z przewodniczącym wydziału powiatowego powoływania rzeczoznawców z głosem doradczym.

Art. 7. Komisję pożarniczą zwołuje w miarę potrzeby przewodniczący wydziału powiatowego w porozumieniu z przewodniczącym komisji na jego wniosek lub też na wniosek 3-ch członków komisji z pośród wybranych przez sejmik.

Art. 8. Posiedzenia komisji pożarniczej nie są publiczne; komisja może uchwalić tajność obrad zwykłą większością głosów i wówczas na posiedzeniu mogą być obecni: przewodniczący wydziału powiatowego i delegowany członek wydziału powiatowego.

Do ważności posiedzenia niezbędną jest obecność przynajmniej trzech członków komisji, z pośród wybranych przez sejmik; uchwały zapadają zwykłą większością głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Art. 9. Wszelkie wnioski uchwalone przez komisję pożarniczą, wymagają zatwierdzenia przez wydział powiatowy, który może wykonanie danej sprawy przekazać komisji.

Art. 10. Członkom Komisji Pożarniczej (również i kooptowanym) przysługuje prawo do pobierania djeń i zwrotu kosztów przejazdu według norm, ustanowionych dla członków sejmiku i wydziału powiatowego.

Podczas dalszych obrad na wniosek przewodniczącego komisja uchwaliła jednogłośnie utrzymywać ścisły i stały kontakt z Wojewódzkim Związkiem Straży Pożarnych w Lublinie. Postanowiono również zawiadomić Związek Wojewódzki o wybraniu przez Sejmik Powiatowy i ukonstytuowaniu się komisji pożarniczej, której głównym celem jest zorganizowanie Okręgowego Związku Straży ze stałym instruktorem na powiat Janowski, a ewentualnie Biłgorajski lub Krasnostawski i prosić Wojewódzki Związek Straży Pożarnych o zwrócenie się w tej sprawie do Sejmików wyżej wymienionych powiatów. Jednocześnie komisja postanowiła przyznać Związkowi Straży Pożarnych woj. Lubelskiego subsydium na r. 1925 w kwocie 500 zł. i wydawnictwu „Przeгляд Pożarniczy“ subsydium w kwocie 50 zł.

Zkolei przewodniczący odczytał wykaz straży, które otrzymały zasiłki z P. D. U. W., oraz przedstawił stan poszczególnych straży na terenie powiatu.

Komisja postanowiła zająć się przedewszystkiem strażami już istniejącymi, a mianowicie: Janowską, Kraśnicką, Zaklikowską, Modliborzycą, Annapolską, Świeciechowską, Urzędowską, Wierzchowską (dworską) i Wierzchowską (wiejską). Ponieważ z powyższych straży Wierzchowska (dworska) utrzymywana jest całkowicie przez właściciela majątku p. G. Świdę i nie prosi o subsydium, przeto przy podziale sum przeznaczonych na cele pożarnicze w budżecie Powiatowego Związku Komunalnego na r. 1925, branych będzie pod uwagę osiem straży z tem jednak, że straż Annapolska i Świeciechowska jako znajdujące się na terenie jednej gminy i w niewielkiej odległości brane będą pod uwagę jako jedna straż, przyczem komisja wyraża opinię, czy nie byłoby wskazane, ze względu na znaczne braki tych straży, połączenie ich w jedną placówkę.

W myśl powyższego przyznano strażom następujące subsydia: Strażom Janowskiej i Kraśnickiej po 750 zł.; Zaklikowskiej, Modliborzycy, Urzędowskiej, Annapolskiej (wraz ze Świeciechowską) i Wierzchowskiej (wiejskiej) po 600 zł.

Subsydia te wypłacone będą natychmiast po przedstawieniu przez strażę kosztorysów przedmiotów, jakie mają zamiar nabyć i po zaoprobowaniu tych kosztorysów przez ściślejszy zarząd komisji.

Na wniosek przewodniczącego komisja postanowiła wreszcie wystąpić do wszystkich straży pożarnych w powiecie z wezwaniem wzięcia udziału w zjeździe straży pożarnych w dniu 30 sierpnia b. r. w Kraśniku.



### Masowy pożar w Klewaniu.

Dnia 8-go maja r. b. o godz. 12-iej w południe w miasteczku Klewań, powiatu Rówieńskiego (na Wołyniu) powstał pożar w budynku mieszkalnym (drewnianym), należącym do Sebastjana Dolińskiego. Zanim miejscowa ochotnicza straż pożarna zdołała zebrać się i przybyć na miejsce pożaru już trzy budynki stały w płomieniach.

Straż pod dowództwem swego naczelnika druha

Dobrolota, będąc w posiadaniu 2-ch sikawek, przystąpiła energicznie do ratunku i zabezpieczenia budynków, znajdujących się po drugiej stronie szosy. Jedną z sikawek postawiono na małym placyku pomiędzy budynkami płonącymi a zagrożonymi. Gwałtowny jednak wiatr po upływie krótkiego okresu czasu przerzucił ogień na budynki położone poza sikawką i strażacy prawie że niepostrzeżenie znaleźli się nagle w czworoboku płomieni. Po krótkich wysiłkach dalszy ratunek z tego miejsca okazał się

## MASOWY POŻAR W KLEWANIU ZNISZCZYŁ 34 BUDYNKI.

(Specjalne zdjęcia do „Przeglądu Pożarniczego”, — Fot. st. instr. Ig. Boguszewski).



Miejsce, gdzie powstał pożar (dom S. Dolińskiego).



Ogólny widok zniszczenia.



Murowany, piętrowy budynek urzędu pocztowego spłonął doszczętnie.



Jedno z miejsc, gdzie straż w walce z żywiołem osiągnęły umiejscowienie pożaru.



Dwa krańcowe budynki położone przy szosie graniczącej z rynkiem. Tu pożar ostatecznie opanowano i umiejscowiono, nie dopuszczając do rynku, gdzie mógłby spowodować kilkakrotnie większe spustoszenia. Budynek ten, a szczególnie lewy, uwiadcza, jak wyjątkowo owocna była akcja ratunkowa straży.



W dniach od 10-go marca do 10-go maja r. b. odbyły się w Kaliszu kursy pożarnictwa dla członków miejscowej Straży. Fotografia przedstawia grupę uczestników kursów na czele z komendantem straży F. Karśnickim, dyr. oddziału P. D U W. W. Bukowskim i W. Zielińskim — inspektorem P. D U. W. na pow. Kaliski, prezesem Okręgowego Związku Straży.



Powrót ochotniczej straży pożarnej z Tarnopola z akcji ratunkowej podczas masowego pożaru w Chorostkowie.

25-CIOLECIE PRACY NA POLU WALKI Z POŻARAMI.

KURSY POŻARNICZE W RÓWNEM (NA WOŁYNIU).



Dnia 10-go maja r. b. długoletni komendant Częstochowskiej Straży Pożarnej Ochotniczej Druh Edward Brühl obchodził jubileusz ćwierćwiecza pracy w pożarnictwie, pracy znoјnej i owocnej, dzięki której zasłużył godnie na najwyższe odznaczenie strażactwa — „Złoty znak Związku”, który otrzymał z rąk członka Rady Naczelnej a zarazem prezesa Związku woj. Kieleckiego i prezesa Straży Częstochowskiej Druha J. Kona.



(Fot. st. instr. J. Boguszewski).

W dniach od 16-go do 21-go czerwca r. b. odbyły się w Równem pod kierownictwem st instr. J. Boguszewskiego kursy pożarnicze, które zgromadziły 72 słuchaczy z powiatów: Zdobunowskiego i Kostopolskiego oraz ze Straży w Równem.

niemożliwy i strażacy musieli copędzej wycofać się, przyczem pozostawiono nawet w płomieniach sikawkę, beczkę, drabinę i dwa bosaki. Dodać należy, że straż miejscowa posiadała ogółem 3 sikawki (2 przenośne zwykłe, 1-a skrzyniowa) i wyruszyła do pożaru narazie z 2-ma sikawkami, a dopiero po pewnym czasie sprowadzono sikawkę skrzyniową.

O godz. 15-ej przybyła na dwóch samochodach ciężarowych ochotnicza straż z Równego z jedną sikawką pod dowództwem zast. nacz. druha Fijałkowa, o godz. zaś 16-ej przybyły kolejną strażę pożarną: z Łucka (zawodowa) z narzędziami pod dowództwem nacz. W. Messnera i kolejowa straż z Kiwerc bez narzędzi. O godz. 17-ej przybyła jeszcze końmi straż ochotnicza z Olyki.

Przybywające stráže wzmocniły akcję strażi miejscowej na linii szosy dzielącej płonące budynki od rynku. Gdyby ogień przerzucił się za szosę wówczas o obronie rynku, gęsto zabudowanego nie tylko budynkami drewnianymi krytymi gontem, ale również różnymi przybudówkami i budkami, nie byłoby mowy. Tak więc przyznać należy, że straż miejscowa działała tyle, ile zdziałać była powinna, t. j. powstrzymywała pożar do czasu przybycia innych strażi.

Pracowano przy użyciu ogółem 6-ciu sikawek na 7 pradów. Wode czerpano z żelaznego zbiornika (o pojemności 800 wiedeł), umieszczonego przy rynku. Do zbiornika wodę jednocześnie stale pompowano za pomocą kierata i dowożono również wodę beczkami do sikawek.

Splonęło ogółem 34 budynki w tem domy urzędu pocztowego i sądu pokoju (kasę, akta i t. p. z urzędu pocztowego i sądu uratowano). Bez dachu nad głową pozostało 62 rodziny.

Śmiało stwierdzić można, że tylko dzięki strażom, ich umiejętności kierownictwu, karności i poświęceniu w uciążliwej akcji ratunkowej ocalono od zagłady całe miasteczko.

*J. B.*

### Masowy pożar w Porębie.

Dnia 11-go kwietnia r. b. wynikł pożar w osadzie Poręba o godzinie 13-ej, spowodowany odpałającymi na strzechę słomianą iskier z komina.

Z powodu silnego wiatru, ogień przeniósł się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki, tak, że przybyła miejscowa straż nie zdołała opłonać pożaru.

Zawezwano do pomocy sąsiednie stráže, które przybyły z Tow. Akc. Zawiercie, Tow. Akc. Hulczyński w Zawierciu, z Siewierza, Mrzygłodu, Włodowic i Kromołowa. Ogólną akcją kierował druch Szymanowski, prezes okręgu zawierckiego i okręgowy instruktor druch Wochtmann.

Przy bardzo dużym wysiłku zdołano, pożar umiejscowić o godzinie 15-ej, gdyż silnie była zagrożona fabryka odlewów w Porębie, gdzie głównie skierowana była akcja ratunkowa.

Ilość spalonych budynków wynosi 36 domów mieszkalnych, 30 stodół, 18 różnych przybudówek.

### Z pożarów na Górnym Śląsku.

W wielki piątek dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 22-ej zwiastowała łuna wielki pożar. Na placu drzewa w Nikiszowcu zapaliła się — prawdopodobnie

wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych—szopa, w której się mieściły skrzynie z materiałem wybuchowym i różne materiały pakunkowe. Z powodu oleistego materiału pakunkowego pożar z błyskawiczną szybkością ogarnął szopę, przyczem w pobliżu stojące stopy drzewa również bardzo się szybko zapaliły.

Zawodowa straż pożarna kopalni Giszego rozwinęła akcję ratunkową przy pomocy sikawek motorowych. Bardzo dzielnie pomagały stráže: drużyna pożarna huty Uthemann'a i ochotnicza straż pożarna z Giszowca. Zorganizowano czternaście łańcuchów wodnych, przy pomocy których można było pożar po 1½-godzinnych wysiłkach zlokalizować, dzięki nadto energicznemu kierownictwu akcją ratunkową oraz nieustraszonej i dzielnej postawie drużyny. Gdyby nie drużyna, wynik pożaru byłby wskutek obfite nagromadzonego materiału palnego i silnego wiatru katastrofalny.

Szczególnie podkreślić należy umiejętne zlokalizowanie pożaru, gdyż w odległości tylko 70 m. znajdował się magazyn materiałów wybuchowych, do którego ognia nie dopuszczono.

Na miejsce katastrofy zjechało się jeszcze szereg strażi, a więc z Szopienic, kopalniana z Mysłowic, Och. Straż Poż. z Katowic, stráže z Mysłowic, walcowni Milowice i kop. „Wiktor“, które ceściowo pomagały przy dogaszaniu zgliszcz.

### Groźny masowy pożar w Chorostkowie.

Dnia 26-go kwietnia b. r. o godz. 13 m. 10 Ochotnicza Straż Pożarna w Tarnopolu została zawiadomiona depezą o pożarze w Chorostkowie, który przybrał takie rozmiary, że groził zniszczeniem całego miasteczka. Ponieważ miasteczko Chorostków odległe jest od Tarnopola o 56 kilometrów wyjazd mógł nastąpić tylko koleją i w tym celu dyrektor Oddziału P. D. U. W. p. Lewkowicz udał się do władz kolejowych, które oddały do dyspozycji strażi specjalny pociąg złożony z 5-ciu wagonów. W niespełna pół godziny wyruszone do pożaru łącznie ze strażą kolejową w sile 30 ludzi i z 3-ma sikawkami. Do pożaru wyjechało również 100 saperów 54 p. p. Po drodze przyłączyła się Ochotnicza Straż Pożarna z Trembowli. Na miejsce pożaru przybyło o godz. 15 m. 40 i zastano przy pracy stráže z Chorostkowa i Grzymałowa.

Pożar został zlokalizowany około godz. 3-ej w nocy. Ochotnicza Straż Pożarna z Tarnopola pozostała przy pożarze do godz. 12-ej dnia następnego. Ogółem splonęło 72 nieruchomości w tem 204 budynków. Akcją kierował naczelnik strażi Tarnopolskiej druch Hreczkowski przy pomocy zastępcy swego druha Mrozyka i adjutanta druha Cymringa.

Pan wojewoda Zawistowski, senator Orliński, starosta Karasiński i dyr. oddziału P. D. U. W. Lewkowicz wyrazili Ochotniczej Straży Pożarnej z Tarnopola podziękowanie za dzielną i wytrwałą pracę.

### Straż w Lipnie w walce z pożarami.

Dnia 15-go maja r. b. o godz. 16 min. 50 Straż w Lipnie zaalarmowano do pożaru, który powstał na Nowym-Rynku w domu p. Wilkansa. Wyjecha-



ło do pożary 48 strażaków, zabierając ze sobą wóz rekwizytowy, drabinę przystawną, 3 sikawki, 9 beczek, 1 hydrofor.

Z chwilą przybycia straży na miejsce, ogień ogarnął poddasze jednopiętrowego domu p. Wilkansa. Część strażaków otrzymała polecenie wynoszenia rzeczy z 1-go piętra z mieszkania p. Lazarowicza, część weszła na dach i rozrywała płonące krokwie, zalewając je wodą z 2 sikawek. Od strony ulicy ustawiono drabinę przystawną, z której cały czas nacierano prądem wody z jednej sikawki.

W ten sposób ogień opanowano, nie pozwalając mu przedostać się do mieszkań 1-go piętra, które w całości ocalały. Wodę w dostatecznej ilości dostarczał III oddział pod dowództwem druha W. Baranowskiego ze zbiornika w szpitalu miejskim, używszy w tym celu hydroforu. Ogień całkowicie stłumiono o godz. 19-ej min. 15, ocaliwszy w ten sposób sąsiednie domy mieszkalne. Akcją ratunkową kierował pomocnik naczelnika druha Tomasz Grefkowicz. Podczas akcji zepsuciu uległa drabinka hakowa.

Dnia 20 maja r. b. o godz. 13 straż Lipnowska została wezwana telefonicznie do pożaru, który powstał we wsi Karnkowo, oddalonej o 5 kilometrów od Lipna. Do pożaru wyjechało 50 strażaków, zabierając ze sobą wóz rekwizytowy, 3 sikawki, 6 beczek. Po przybyciu na miejsce pożaru zastano palące się trzy domy wiejskie.

Ze względu na to, że w bardzo niedalekiej odległości od pożaru (150 kroków) znajdowały się państwowe składy spirytusu, które w chwili tej mieści-

ły 300.000 litrów gotowego spirytusu, w pobliżu zaś gorzelnia i rektyfikacja, przeznaczono dwie sikawki w celu niedopuszczenia ognia do wymienionych budynków. Pozostała sikawka gasiła płonące domy, rozrywane bosakami. Pomiędzy składami spirytusu a płonącymi domami stały jeszcze małe zabudowania drewniane, które każdej chwili mogły przenieść ogień na składy. Niebezpieczeństwo było tak wielkie, że miejscowa akcyza zmuszona była wysłać depeszę do władz swoich, na którą otrzymano odpowiedź, iż można w ostatniej chwili spirytus wypuścić do rzeki. Groza położenia wzmogła się jeszcze więcej z chwilą odwrócenia się wiatru w stronę gorzelni i składów.

Straż, nie zważając jednak na wszelkie trudności dokładała usilnych starań, broniąc składy od iskier, rzucanych wiatrem w tę stronę.

To też po ciężkiej pracy kilkogodzinnej udało się straży pożar opanować, ratując w ten sposób spirytus państwowy wartości półtora miliona złotych i zagrożoną pożarem całą wieś Karnkowo.

Pod koniec akcji obronnej przybyła straż ze Skąpego z 1 sikawką i straż ze wsi Czarne z 1 sikawką, które zajęły się dogaszaniem zgliszcz. Podczas obrony została uszkodzona sikawka, która wymaga natychmiastowej naprawy. Straż nasza na miejscu pożaru otrzymała podziękowanie za energiczną i owocną akcję obronną od właściciela Karnkowa — P. Karnkowskiego i od miejscowej akcyzy.

Straż powróciła do remizy o godz. 18-ej min. 50.

Akcją ratunkową kierował pom. naczelnika straży druha Tomasz Grefkowicz.



## KRONIKA



**Wojskowy kurs pożarnictwa** zorganizowany przez komendę st. m. Warszawy odbył się w Warszawie przy głównych składach inżynierów i saperów na Powązkach w dniach od 23-go kwietnia do 11-go maja r. b. Komendantem kursu był kpt. Paprocki, zast. komendanta i wykładowcą kpt. Pieńkowski, kierownikiem ćwiczeń p. Dąlsztydt Zajęcia na kursie trwały od 8-ej rano do 5-ej pp. z dwugodzinną przerwą na obiad.

Z ogólnej liczby 38 uczestników, przybyłych z oddziałów wojskowych stacjonowanych na terenie Okręgu Korpusu Nr. 1 9-ju ukończyło kurs z wynikiem celującym, 2-ch z bardzo dobrym, 8 z dobrym i 22-ch z wynikiem dostatecznym.

Na egzamin odbyty w dniu 11-ym maja r. b. przybyli: komendant m. st. Warszawy gen. dyw. Suszyński wraz z szefem bezpieczeństwa kpt. Szymańskim, szefem budownictwa wojskowego inż. Wieliński, kierownik gł. zakł. inż. i sap. płk. inż. Hertel i szef pożarnictwa wojskowego ppłk. inż. J. Tuliszkowski.

Egzamin rozpoczęto pokazowymi ćwiczeniami z jednym taborem, następnie zaś cały zespół słuchaczy podzielony na oddziały wykonał ćwiczenia szkolne, poczem zarządzono alarm i

przeprowadzono ćwiczenia taktyczne, które wypadły bardzo udanie. Ćwiczeniami temi kierował osobiście ppłk. inż. J. Tuliszkowski.

Komendant miasta gen. Suszyński wręczył osobiście świadectwa w ukończeniu kursów, a żegnając słuchaczy w pięknych słowach podkreślił znaczenie racjonalnie zorganizowanej obrony przeciwpożarowej dla wojska. Jeden z uczestników chorąży Mikiewicz w słowach serdecznych dziękował p. generałowi za zorganizowanie kursu, a kierownikom za trudy i prace poniesione nad wyszkoleniem w służbie strażackiej.

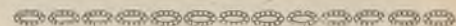
**Kurs pożarnictwa Wileńskiej Dyrekcji Kolei.** W dniach od 26-go kwietnia do 4-go maja r. b., pod kierownictwem druha T. Myślińskiego, odbył się w Wilnie przy Dyrekcji Kolei Państwowych kurs pożarnictwa dla dowódców kolejowych straży pożarnych.

Na kurs ten zawezwani zostali dowódcy straży pożarnych z czterdziestu większych stacji. Szkolono uczestników dziewięć godzin dziennie, przy czterech godzinach wykładów i pięciu godzinach ćwiczeń z narzedziami, przy czym dla umożliwienia prowadzenia niektórych ćwiczeń, postawiono specjalną wspinalnię, która pozostanie do dalszych ćwiczeń drużyny kolejowej Wileńskiej.

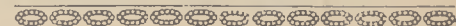
Egzamin kursu odbył się dnia 4-go maja r. b., a z czterdziestu słuchaczy kursu, stojących do egzaminu, wykazało znajomość przedmiotu w stopniu celującym — 10-ciu, w stopniu dobrym — 25-ciu i w stopniu dostatecznym — 5-ju uczestników.

Wielka szkoda, że egzamin powyższego kursu odbył się w ściśle urzędowym kole, a więc bez udziału przedstawicieli Głównego Związku Straży Pożarnych, z którym współpraca przyniosłaby niewątpliwie wiele korzyści wzajemnych na gruncie racjonalnego wzniesienia stopnia naszej obrony przeciwpożarowej, przy stałym kontakcie zainteresowanych czynników, jako nieodzownego warunku pomyślności skoordynowanego współdziałania.

**Ciechanów;** Dowiadujemy się, iż Rada Miejska w Ciechanowie na posiedzeniu swym w dn. 17 VI rb. przyznała dla straży pożarnej w Ciechanowie 5000 zł. zasiłku na 1925 r..



Do niniejszego numeru dołączamy Nr. 6-ty „Teatru Ludowego” — bezpłatnego, miesięcznego dodatku dla naszych Czytelników.



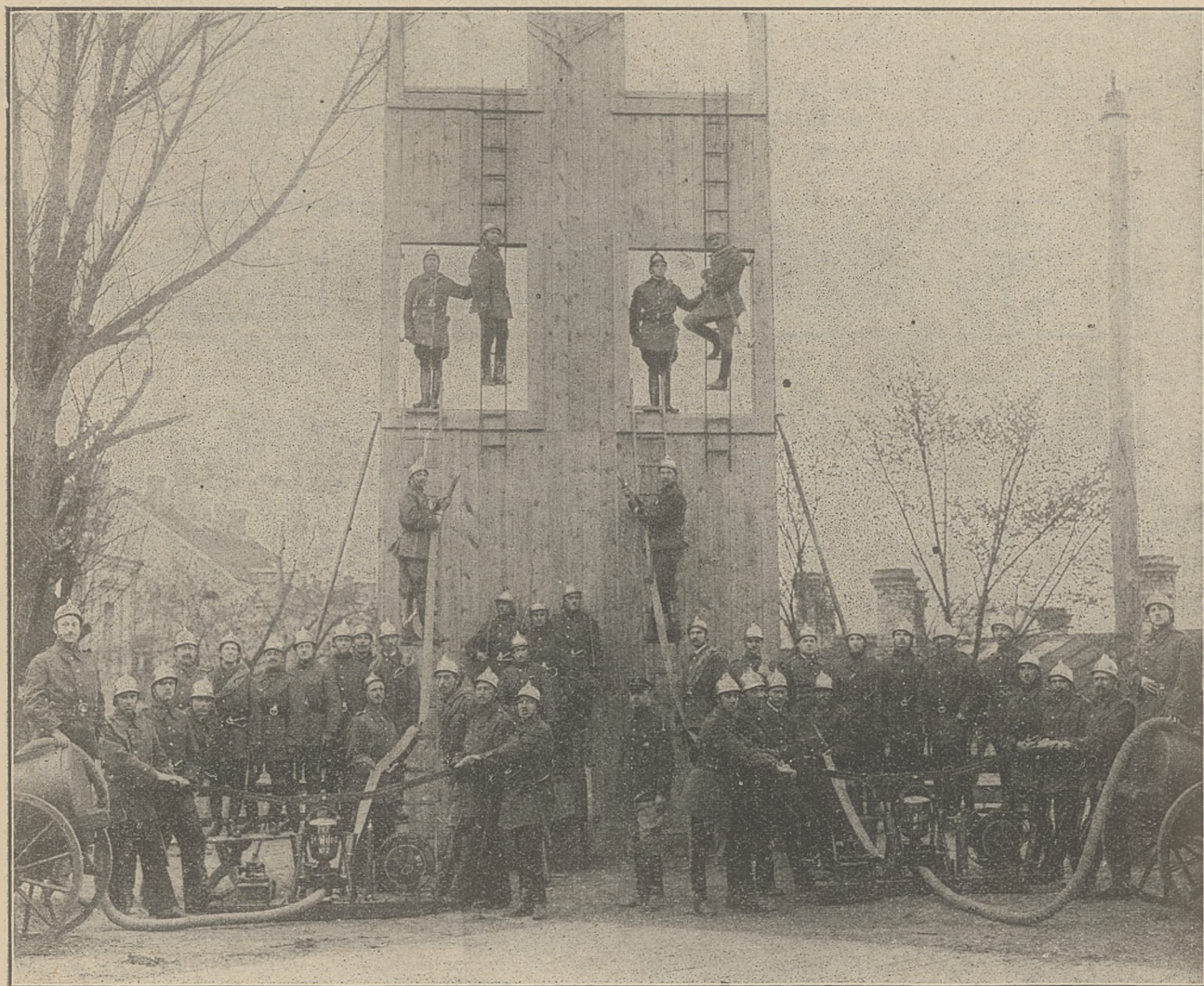
## Z KURSÓW POŻARNICTWA



W dniach od 28-go kwietnia do 2-go maja r. b. odbył się w Miechowie pod kierownictwem instr. W. Sztajera 5-ciodniowy kurs pożarnictwa, który zgromadził 37 uczestników, reprezentujących 17 straży.

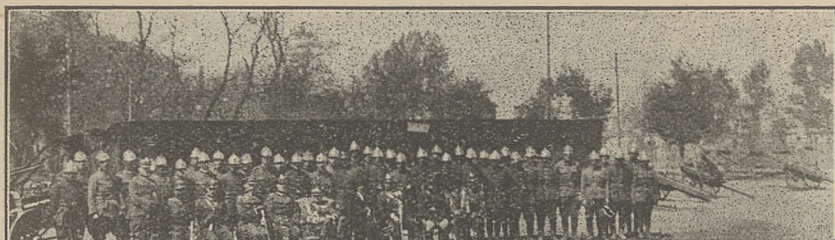
W dniach od 28-go maja do dnia 1-go czerwca r. b. odbyły się we Włodzimierzu Wołyńskim pod kierownictwem st. instr. J. Boguszewskiego 5-ciodniowe kursy pożarnicze, które zgromadziły 37 uczestników.

## KURSY POŻARNICTWA W KOLEJNICTWIE



W dniach od 26-go kwietnia do 4-go maja r. b. odbyły się w Wilnie kursy pożarnictwa dla dowódców kolejowych straży pożarnych Dyrekcji Wileńskiej P.K.P. pod kierownictwem st. referenta do spraw pożarnictwa p. T. Myślińskiego.

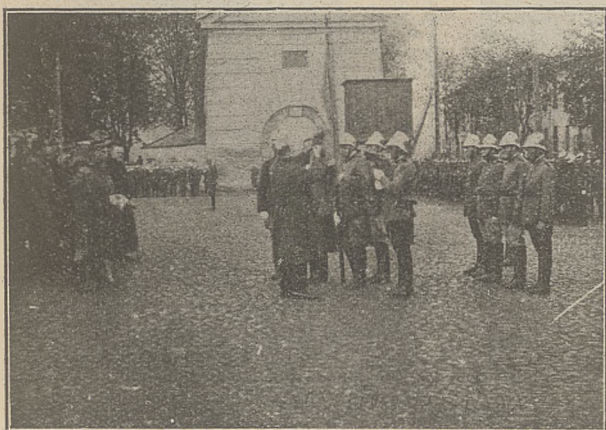
# WOJSKOWE KURSY POŻARNICTWA



Grupa uczestników z komisją egzaminacyjną (komendant miasta gen. dyw. Suszyński, szef pożarnictwa wojsk. inż. ppułk. J. Tuliszkowski, szef budownictwa wojskowego inż. Wieliński, kierownik gł. zakł. inż. i sap. inż. Hertel, kpt. Paprocki.



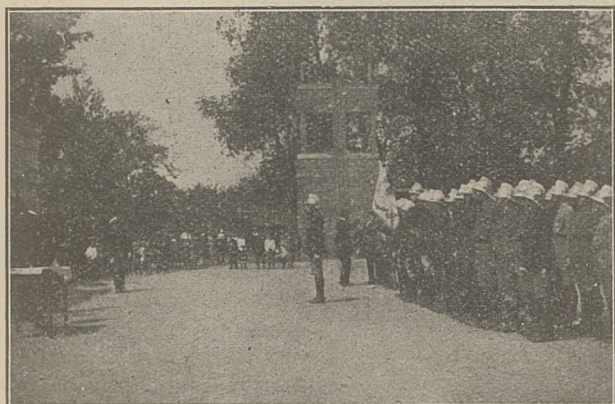
Ćwiczenia uczestników kursu z taborem straży woj. kowej głównych zakładów inżynierów i saperów odbywały się pod kierownictwem p. Dalsztęta.



Starosta pow. Pułuskiego p. Morawski dekoruje w Pułusku sztandar Straży Poż. Ochot. z Winnicy „Medalem 3 go Maja”.



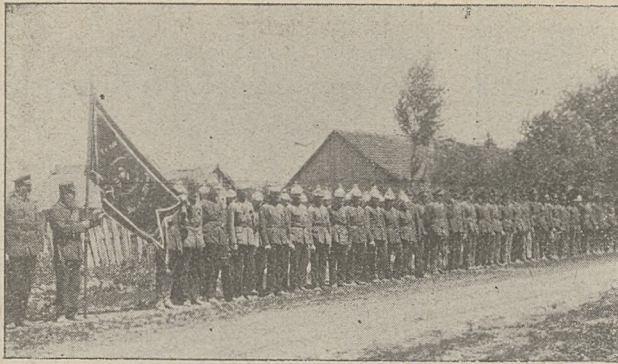
Starosta pow. Pułuskiego p. Morawski dekoruje sztandar Ochotniczej Straży w Pułusku „Medalem 3 go Maja”.



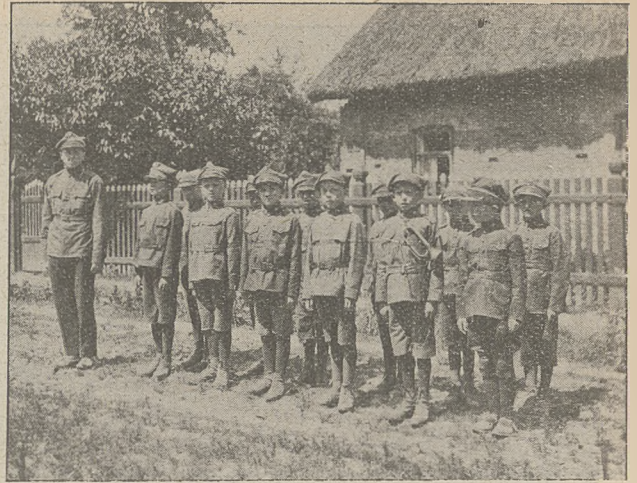
Kolejowa Straż Pożarna Ochotnicza przy drogowych warsztatach mostowych Dyrekcji Wileńskiej na st. Starosielce obchodziła uroczystość jubileuszową 2-iej rocznicy poświęcenia swego sztandaru. Drużyna strażacka z oddziałem harcerskim. Od stołu (po lewej stronie) przemawia prezes Związku Straży woj. Białostockiego p. W. Tyszko.



Podczas uroczystości jubileuszowej wykonano ćwiczenia. Fotografia obrazuje ratowanie się strażaka przy pomocy liniek, wyprężonych przez strażaków stojących na dole.



Dnia 8-go czerwca r. b. ochotnicza straż w Strakłowie Czeskim (pow. Dubieński) w dowód wierności hasłom, którym służy i znaku, który jest ich symbolem, obchodziła 14-lecie poświęcenia swego sztandaru.



Przy ochotniczej straży we wsi Strakłów Czeski (pow. Dubieński) istnieje szkolna drużyna pożarna, której najstarszy członek ma 12 lat, a najmłodszy 8 lat. Czy straże nasze nie mogłyby zorganizować pomocniczych oddziałów młodzieży?



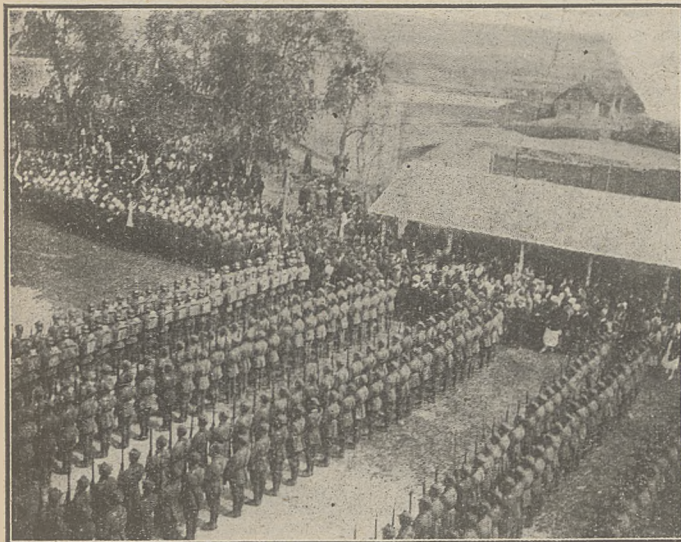
Na zgliszczach masowego pożaru w Porębie, który zniszczył 36 domów mieszkalnych, 30 stodół i 18 innych budowli.

1. Naczelnik straży w Porębie W. Pałucha 2. dow. oddz. toporników E. Becunk 3. dow. oddz. sikawkowego i adjutant E. Góralczyk.



S. P. Jan Gryniewicz.

Członek czynny i honorowy Straży Kolejowej w Skarżysku zmarł nagle podczas uroczystego nabożeństwa w dniu 4ym maja r. b. w dniu Patrona strażactwa Św. Florjana.



Jak nam obecnie komunikują dnia 3-go maja r. b. straże pożarne powiatu Dubieńskiego wysłuchały w Dubnie wraz z oddziałami wojskowymi mszy polowej na placu zamkowym.



Fot. st. instr. J. Boguszewski.

W Trościańcu (pow. Rówieński) została zorganizowana dnia 17-go maja r. b. po 8-iodniowym kursie pożarnictwa pierwsza na Wołyrii drużyna pożarna przy państwowej szkole rolniczej.

# KORRESPONDENCJE

Co słysząc w straży Kaliskiej. W czasie od dnia 10 marca do dnia 10 maja odbywały się u nas kursy pożarnicze, urządzone przez Komendę Straży dla członków sztabu. Kursy te przyniosły uczestnikom wiele korzyści, przez osiem bowiem tygodni zaznajomili się druhowie z najważniejszymi przedmiotami w zakresie pożarnictwa. Wykłady odbywały się 2 razy tygodniowo wieczorami. Kierownikiem kursów był komendant straży druha F. Karśnicki, jego zastępcą, dowódcą oddziału „Pogotowia” druha Lucjan Sawicki, który też przyjął na siebie lwia część pracy kursów i wywiązał się z zadania tego znakomicie, wykazując wiele talentu organizacyjnego. Oprócz teoretycznych wykładów przeprowadzono i ćwiczenia praktyczne musztry formalnej i z narzędziami pod kierownictwem druha Sawickiego. Teorię wykładali: 1) „O taborze straży” — druha M. Łagiewski, 2) „O budownictwie ogniotrwałym” — dyrektor kaliskiego oddziału P. D. U. W. p. W. Bukowski, 3) „O taktyce pożarnej” — komendant F. Karśnicki i druha Sawicki, 4) „O pomocy sanitarnej” — st. fuzler Grzmilas, 5) „O sygnalizacji” — dr. Jaruzskiewicz.

Z 40-tu uczestników wysłuchało kurs do końca 28-ju i tyłuż otrzymało świadectwa: 2 — ze stopniem celującym, 7 — dobrym, 19 — dostatecznym. Dla upamiętnienia kursów zdjęto wspólną fotografię, którą w numerze niniejszym zamieszczamy.

Komendantowi straży Karśnickiemu i druhowi Sawickiemu za urządzenie kursów jeszcze raz dzięki i „cześć”!

W dniach od 2-go do 6-go czerwca odbywały się w Kaliszu kursy pożarnicze dla straży powiatu Kaliskiego, urządzone przez Związek Straży woj. Łódzkiego, a prowadzone przez instruktora M. Kulę. Zajęcia trwały cały dzień, a brało w nich udział 56 słuchaczy.

W niedzielę dnia 14-go czerwca odbył się zjazd straży powiatu Kaliskiego, przyczem urządzono i ćwiczenia konkursowe.

W roku bieżącym straż Kaliska obchodzić ma uroczyste 60-cioletni jubileusz swego założenia. Termin obchodu nie został jeszcze określony. Nowy Zarząd straży, na czele którego stanął jako prezes — wieloletni b. komendant naszej straży p. Zygmunta Mrowiński, dołoży, niewątpliwie, wiele starań, aby obchód jubileuszowy tej najstarszej w Polsce straży ochotniczej wypadł wspaniale.

## Strażak.

Z ruchu pożarniczego na Śląsku. Uwzględniając potrzebę doskonalenia się w służbie strażackiej i ujednostajnienia ćwiczeń szkolnych, został zorganizowany przez komisję techniczną Związku Straży na pow. Świętochłowicki kurs fachowy dla naczelników i dowódców oddziałów. Kurs odbył się w Wielkich Hajdukach w hucie Bismar-

ka w dniach 22, 23 i 24 maja r. b. Naczelne kierownictwo kursu spoczywało w rękach przewodniczącego komisji technicznej naczelnika straży pożarnej w Lipinach druha Helmicha. Jednakże nadmienić wypada, że główne starania około zorganizowania i przeprowadzenia kursu oddał druha Kalert — naczelnik straży zawodowej huty Bismarka i członek komisji technicznej.

Na otwarciu kursu powitał kursistów w liczbie 34 vice-prezes Związku druha Blacha, poczem nastąpił podział na oddziały. Odrazu też zaczęto ćwiczenia przy narzędziach, jak sikawce motorowej, sikawkach cztero-kołowych, drabinach wysuwanych, drabinie mechanicznej i drabinkach hakowych. Wogóle zajmowały ćwiczenia szkolne główną część kursu. Poza tem szkolono się po godzinie dziennie w musztrze formalnej. W sobotę popołudniu odbyło się szereg ćwiczeń bojowych, przeprowadzonych przez kursistów. Wieczory wypełniały wykłady. W pierwszy wieczór wygłosił referat powiatowy budowniczy p. Strużyzna na temat: „Budownictwo na Śląsku i bezpieczeństwo pożarowe”. Na drugi wieczór wykladał p. kpt. Szreiberowski b. komendant straży zawodowej w państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie; wygłosił on dwa wykłady: 1) „Dzieje pożarnictwa w Polsce” i 2) „Czy zakupić sikawkę automobilową albo motorową z konnym zaprzęgiem, czy jako przyrzepną”. Pierwszy wykład wzbudził ogólne zainteresowanie, drugi zaś był odpowiedzią na zagadnienie teraźniejsze. Mówca w jaskrawy sposób przedstawił obecnym zło i dobre strony wszystkich trzech typów sikawek, polecając jednak przy kupnie sikawek uwzględniać lokalne warunki.

Najlepszą częścią kursu był wielki manewr bojowy, wykonany w niedzielę dnia 24-go maja przez trzy straże zawodowe: huty Bismarka, huty Pokoju i fabryki chemicznej Rüdgerswerke na ratusz w Wielkich Hajdukach. Kursiści udali się razem z komisją techniczną do ratusza, skąd też została zaalarmowana straż o godz. 7 minut 10 rano; już w dwie minuty po alarmie przybył na miejsce samochodem osobowym druha nac. Kalert i ze spokojem rozwinął akcję. Minuta później i już pierwsza linja wężowa dostarczyła wodę. Po upływie zaś sześciu minut następnych rzuciły trzy motorowe sikawki 7 silnych prądów wody na rzekomo płonący obiekt. Zwinność strażaków i nadzwyczaj szybkie wyratowanie kilku osób z górnych pięter za pomocą woru ratunkowego wywołało entuzjazm wśród przyglądającego się ćwiczeniom tłumu. Po ukończonej akcji odbyła się defilada przed władzami Związku.

Następnie vice-prezes Związku druha Blacha osobiście dekorował 12-tu strażaków względnie oficerów straży huty Bismarka odznakami za wysługę lat, poczem udano się do kościoła na nabo-

żeństwo. Po nabożeństwie skierował się pochód do ogrodu hutniczego, gdzie kursiści otrzymali świadectwa i zostali pożegnani w serdecznych słowach. Przy dźwiękach orkiestry bawiono się jeszcze do wieczora, poczem uczestnicy rozjechali się.

We wtorek dnia 26-go maja odbyła się próba motorowej sikawki w Łagiewnikach przy udziale licznych przedstawicieli władz Powiatowego Związku Straży.

Zaznaczyć trzeba, że gmina Łagiewniki jest pierwsza, która się zdołała na sikawkę motorową. Za jej przykładem pójdą z pewnością i inne gminy.

## G-ich.

Jubileusz 25-ciolecia Straży w Sierpcu. W dniu 29 czerwca r. b. o godz. 7-ej rano w Sierpcu hejnały strażackie oznajmiły miastu o początku uroczystości jubileuszowej. O godz. 9 m. 30 rano przybyły straże i delegacje: z Płocka, Rypina (z orkiestrą), Zawidza (z orkiestrą i sztandarem) i Bieżunia wraz ze strażą (z orkiestrą i sztandarem) miejscową pod wodzą prezesa Związku Okręgowego i naczelnika straży Płockiej d-lia S. Żółtowskiego, udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Win. Chabowski, udzielając błogosławieństwa i zachęcając goręciami słowy druhów do dalszej owocnej pracy na niwie społecznej.

Po nabożeństwie straże wraz ze sztandarami udały się na rynek przed magistrat, gdzie wobec władz miejscowych i licznie zebranych mieszkańców powitał je w imieniu Gł. Związku Str. Pożarn. R. P. i Związku Wojewódzkiego druha inspektor W. Mierzanowski, podnosząc zasługi jubilatów, a w szczególności prezesa straży druha Honorjusza Dunin-Wolskiego (50-ciolecie), wręczając temu ostatniemu dyplom uznania dla straży przyznany przez Radę Naczelną Głównego Związku.

Następnie przemawiali z kolei prezes Związku Okręgowego Straży Pożarnych na powiat Sierpski druha Konarski oraz prezes straży druha H. Dunin-Wolski.

Po przemówieniach, druha inspektor W. Mierzanowski w obecności starszyny strażackiej dekorował medalami za nieskazitelną służbę druhów: H. Dunin-Wolskiego, J. Rudawskiego i L. Brzezińskiego, oraz znakami za wysługę 25-ciu lat następujących druhów: Jakóba Rudawskiego, J. Halfaffa, A. Strygnera, J. Łukaszewskiego, L. Brzezińskiego, Wł. Pilkiewicza, J. Bienieckiego, S. Halfaffa, A. Staniszewskiego, T. Chojnackiego, C. Blumana, T. Zawadzkiego, St. Ulatowskiego, W. Wiercińskiego.

Po dekoracji odznaczonych odbyła się defilada, po której goście i straże udali się do lokalu gimnazjum miejscowego, gdzie podejmowani byli gościnnie przez prezesa straży druha Dunin-Wolskiego i naczelnika J. Rudawskiego.

Podczas biesiady odczytane zostały depesze straży, które przybyć na uroczystość jubileuszową nie mogły, oraz depesza ks. biskupa Nowowiejskiego z błogosławieństwem. Ks. biskup Nowowiejskiemu i prezesowi Głównego Związku Straży B. Chomiczowi postanowiono przesłać wyrazy hołdu.

Wśród licznie wznoszonych toastów na cześć jubilatów na wyróżnienie zasługują przemówienia dyrektora ks. L. Pomaskiego, prezesa Dunin-Wolskiego, prezesa Związku Okr. Konarzewskiego, b. prezesa Straży Sierpskiej d-ha Gurbkiego, zast. starosty Żurawskiego, v. prezesa straży Rypińskiej T. Budzanowskiego i innych.

W końcu przemówień uczczono pamięć zmarłych członków straży Sierpskiej przez powstanie i jednogminutowe milczenie.

Biesiada strażacka zakończona została odśpiewaniem „Roty“ i wspólną fotografią.

Na zakończenie odbyły się ćwiczenia Straży Sierpskiej.

**Ze Skarżyska.** Na terenie Skarżysko-Kamienna istnieją trzy dobrze zorganizowane straże pożarne.

Pierwsza — to straż fabryczna, założona w 1889-tym roku przez ś. p. Jana Witwickiego — właściciela fabryki „Kamienna“. Straż ta liczy obecnie 44-ch członków czynnych, oraz posiada 3 sikawki, 9-beczkozwozów, 2 drabiny przystawne, jedną pompę motorową marki „Aster“, oraz sztandar ufundowany w 1923-im roku.

Zarząd i sztab stanowią druhowie: Kazimierz Witwicki — prezes, Czesław

Galiński — wiceprezes, Karol Wójcickowski — sekretarz i d-ca oddz. Jan Wasilewski skarbnik i d-ca oddz. Edward Michnowski — naczelnik, Karol Mess — zast. naczelnika i gospodarz, oraz J. Woźniak — adjutant.

Drugą z kolei jest straż kolejowa zorganizowana w 1919-ym roku i liczy obecnie 38-iu członków czynnych.

Radę sztabową straży kolejowej stanowią druhowie: inż. E. Biszewski — naczelnik, inż. A. Krzyżanowski — zastępca naczelnika, oraz dowódcy druhowie: M. Silewicz, St. Szydłowski, T. Marciniak i H. Michnowski — adjutant.

Straż posiada 1 wóz rekwizytowy, 1 sikawkę czterokołową, 1 sikawkę dwukołową, 2 sikawki przenośne, umieszczone na wozie rekwizytowym, 4 dwukołowe beczkozwozy, 2 drabiny rozsuwane, drabinę „Szczerbowski“, 3 drabiny hakowe, 2 drabiny przystawne, 890 metrów węża tłocznego oraz cały szereg drobnych przyrządów strażackich. Straż posiada własną trzypiętrową wspinaczkę do ćwiczeń oraz sztandar.

W roku bieżącym otrzymaliśmy dwa trzytonowe samochody, z których narazie jeden przerobiony jest na samochód pogotowia.

Naipóźniej, bo w 1923-im roku, została zorganizowana straż Wojskowej Wytwórni Amunicji i liczy obecnie 38-iu członków czynnych zawodowych, oraz oddział rezerwowy i orkiestrę złożoną z 32-ch ludzi.

Komendantami są druhowie F. Sędzickowski i W. Krajewski. Straż ta posiada dwa wozy rekwizytowe, 2 si-

kawki przenośne, drabinę „Szczerbowski“ oraz 8 beczkozwozów.

Korpusy wszystkich trzech straży są kompletnie uzbrojone i umundurowane według regulaminu Głównego Związku.

Konie dla straży na wypadek pożaru dostarczane są przez obywateli miejscowych, których Magistrat wyznacza kolejno pod odpowiedzialnością sądową za niestawienie się w razie potrzeby.

W celu uzgodnienia i podniesienia poziomu wykształcenia bojowego miejscowych straży zorganizowano t zw. „Garnizon Straż Pożarnych“, komendantem którego został wybrany druh W. Krajewski — naczelnik straży przy Wojskowej Wytwórni Amunicji, zastępcą druh E. Michnowski — naczelnik straży przy fabryce „Kamienna“, adjutantem — naczelnik straży kolejowej.

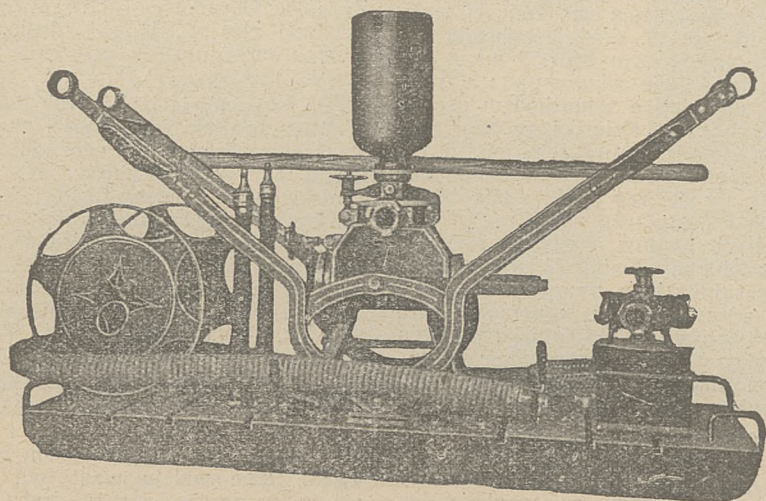
**Obywatelskie stanowisko rady miejskiej m. Wyszkowa.** Jak się dowiadujemy rada miejska m. Wyszkowa (pow. Pułtowski) na posiedzeniu swem w dniu 20-ym maja r. b. jednogłośnie postanowiła po przemówieniu prezesa Straży p. Wiernickiego i instruktora pożarnictwa druha K. Łabno podnieść projektowaną przez komisję budżetową sumę zasiłku dla miejscowej straży z 1.500 złotych do wysokości 3.000 złotych. Jeśli porównamy uchwalony zasiłek z sumą preliminowaną na cele pożarnictwa przez Sejmik Pułtowski dla straży całego powiatu w kwocie 5.000 złotych, to przyznać należy, że obywatele miasta Wyszkowa dbają o rozwój miejscowej straży pożarnej.

## FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

# „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI, G. SZOŁOWSKI

Warszawa, UL. KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25



### Polecają

**Sikawki** najnowszej konstrukcji „Tryumf“  
li 2 cylindrowe 4, **Hydrofory**, **Wozy** rekwizytowe, **Beczkozwozy** 4-kołowe i 2-kołowe,  
**Hydronetki**, **Drabiny** różnych systemów,  
**Węże** tłoczne i ssawne, **Plaster** do repara-  
cji węży tłoczonych, **Łączniki** zczepiane „Po-  
lonja“ i śrubowe, **Maski** dymowe, **Kaski**,  
**Pasy**, **Topory** i t. p.

**Sikawki motorowe**, **Drabiny mechaniczne**.